Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 28 marca 1911 Nr. 71

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·80
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·80
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. H. DOPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

## Ruch wyborczy w Krakowie.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla czytelników w Krakowie **odezwę wyborczego komitetu ogólno-urzędniczego** do wyborców z I. Koła.

* * *

Akcya, podjęta przez urzędników, spotkała się w mieście, rzec można, z powszechną sympatyą. Akcya ta jest podjęta w imię haseł **demokratycznych** na gruncie **narodowym**, a świadczy o rozbudzonym wśród obywatelstwa krakowskiego zmyśle krytycznym, o ocknięciu się i uświadomieniu sobie, że nie wszystko w Krakowie idzie należytym torem.

Nie będziemy tu parafrazować treści odezwy, bo czytelnicy mają ją w rękach i ocenią trafność jej argumentów. Podkreślimy tu tylko, że odezwa przedewszystkiem wskazuje na potrzebę **walki z drożyzną**. Wbrew twierdzeniom „Nowej Reformy“ stwierdzić należy, że dotychczasowa działalność stronnictwa demokratycznego w tym kierunku była bardzo niewydatną i ospałą. Demokraci z obozu „Nowej Reformy“ nie mogą się właściwie żadną inicyatywą w tej mierze pochlubić, nie wyszli poza sferę obietnic i frazesów, a to, co zdziałano w kierunku podniesienia sprawności gospodarki miejskiej, nie stanowi *ich* zasługi. Demokraci z „Nowej Reformy“ potrzebują urzędników tylko do wyborów i tylko w okresie przedwyborczym zaznaczają silniej swe istnienie. Czas, aby **przyspieszyć tempo akcyi przeciwdrożyźnianej!** A w tej mierze organizacya urzędników i powstanie osobnego klubu w radzie miejskiej **niewątpliwie podziała ożywczo**.

Niemniej gorące uznanie należy się komitetowi urzędniczemu za podkreślenie chęci orędownictwa na rzecz najnowszych warstw ludności, w czem chcemy widzieć przedewszystkiem zapowiedź dążenia do **odpowiedniej reformy miejskiej ordynacyi wyborczej**. A tej reformie, jak wiadomo, sprzeciwiają się *de facto* sojusznicy „Nowej Reformy“ jak niezawiśli żydzi z drem Grossem, lękający się o utratę nadmiernych swoich wpływów. Frazesy tu nie mają waloru; fakta mówią, że demokraci z obozy „N. Reformy“, choć tworzyli stronnictwo rządzące, nie posunęli sprawy reformy ani na krok naprzód.

Wreszcie gorącą sympatyę i uznanie zjedna urzędnikom dobitnie zaakcentowane **hasło narodowe**, hasło strzeżenia **polskiego charakteru Krakowa.**

Za takim programem pójdą nie tylko urzędnicy, ale cała inteligencya skupiona w I kole wyborców krakowskich.

## Wybory w Kole małego handlu i przemysłu.

Jakkolwiek wyborcy izraeliccy mają w tem Kole znaczną większość, niemniej **chrześciańscy kupcy i przemysłowcy w liczbie około 400** tworzą poważną mniejszość, z którą w ruchu wyborczym liczyć się należy i która powinna mieć w radzie swego przedstawiciela. Nie godzi się uważać tego Koła za niepodzielną domenę izraelitów! Sami izraelici zrozumieli niewłaściwość takiego stanowiska — i z dawien dawna *jeden* mandat w tem Kole (na ogólną liczbę 10 mandatów) oddawali nie żydowskiemu radcy, którym był i jest p. Daszyński. Trudno jednak tego radcę uważać za przedstawiciela polskich i chrześciańskich kupców i przemysłowców!

Stan taki tolerowany być dłużej nie powinien. Trzeba przecie patrzeć w przyszłość i nie można nadal pozostawiać bez żadnej opieki licznej, bo około 400 głów posiadającej, rzeszy wyborców polskich i chrześciańskich, warstwy produktywnej, krzątającej się gorliwie i rosnącej w siły.

Zrozumiało to, acz zbyt późno „Stow. kupców i młodzieży handlowej“, które zwołuje na poniedziałek 27 bm. o godz. 9 tej **ogólne zgromadzenie kupców** w lokalu przy ul. Wolskiej 14 celem omówienia sytuacyi wyborczej. Jak słychać, zgromadzenie to wezwie p. **Marcelego Dutkiewicza**, znanego kupca i przemysłowca, aby ubiegał się o mandat radziecki w tem Kole. Mamy nadzieję, że p. Dutkiewicz w poczuciu obywatelskiego obowiązku przyjmie tę kandydaturę i jako kupiec polski i chrześciański podejmie się zastępstwa interesów mniejszości w tem Kole wyborczem. Poważanie, jakiego zażywa p. Dutkiewicz w mieście, jego znana sumienność, energia i sprężysta rzutkość czynią zeń osobistość bardzo pożądaną w Radzie miasta, które prowadzi tyle przedsiębiorstw gminnych, wymagających ducha kupieckiego i kontroli kupieckiej. Przeto apelujemy do wszystkich **chrześć. wyborców w Kole małego handlu i przemysłu, aby solidarnie oddali swe głosy p. Marcelemu Dutkiewiczowi.** Apelujemy do nich w imię obowiązku, bo trzeba swe siły policzyć, zamanifestować swe istnienie, nie pozwolić nadal się traktować jako *quantite negligeable*. Niechaj więc nikt nie zaniedba pospieszyć do urny!

Wobec faktu, że wyborcy chrześcijańscy sami nie mają dostatecznej siły, aby przeprowadzić swego kandydata, że więc wybór tegoż nastąpić może w drodze kompromisu, należy się też zastanowić nad porozumieniem się z tą grupą wyborców izraelickich, którzy deklarują się jako dobrzy obywatele miasta, świadomi swoich obowiązków wobec narodu polskiego.

W Kole tem żydzi „niezawiśli“ walczą z partyą konserwatywną i z grupą socyalistów (popierającą dra Drobnera). Wyborcy chrześcijańscy, byle się zorganizowali, mogą wywrzeć **decydujący wpływ na rezultat wyborów.** Oczywiście w tej sytuacyi chrześcijańscy wyborcy poprzeć mogą tylko grupę konserwatywną żydowską.

### Stanowisko ludowców krakowskich.

Krakowski Klub ludowców, zebrany w pełnym swym komplecie w piątek 24 b. m., obradował kilka godzin nad sprawą, jakie wypadnie mu zająć stanowisko w nadchodzących wyborach do Rady miejskiej. Z ramienia Klubu i z upoważnienia jego Wydziału zgłoszone zostały już dwie kandydatury ludowców w gminach podmiejskich: dra Franciszka Bardla na Warszawskiem i p. Jana Pająka na Dębnikach. Obecnie chodziło tylko o głosowanie w samem mieście i pod tym względem uchwalono wziąć czynny udział w wyborach, popierać kandydatury Klubu mieszczańskiego, a co do kuryi inteligencyi wybrano komisyę z trzech, która pokieruje taktyką wyborczą. Łącznie z tem zebranie powzięło następującą uchwałę jednogłośną:

„Krakowski Klub ludowców oświadczając, że z niewłaściwem i niekarnem wystąpieniem członka Klubu p. Stanisława Stączka w akcyi przedwyborczej na Warszawskiem nie solidaryzuje się — wybiera do rozpatrzenia całej tej sprawy komisyę z trzech, która w najbliższym czasie ma przyjść przed pełny Klub ze sprawozdaniem i stosownymi wnioskami“.

„Krakowski Klub ludowców przyłączając się jednogłośnie i w zupełności do odpowiedzi Komitetu wyborców z Warszawskiego na podpisaną przez p. Stączka odezwę przeciw prezesowi Klubu drowi Bardlowi upoważnia prezydyum Klubu t. j. wiceprezesa i sekretarza do podpisania i ogłoszenia tej odpowiedzi w imieniu całego Klubu“.

### Jutrzejsze wybory.

Jutro we wtorek 28 wybiera Koło wielkiego handlu i przemysłu (radców 5; wyborców w tem Kole jest zaledwie 100). Ustępują — i będą ponownie wybrani radcy B. Wachtel, dr Staniszewski, dr R. Landau, Dattner, a zamiast p. Mendelsburga ojca wejdzie syn.

W tym samym dniu wybierają dzielnice podmiejskie: Nowa Wieś i Krowodrza.

**Na Nowej Wsi** walczą jak wiadomo dwaj tak poważni kandydaci, obaj mający poparcie kół mieszczańskich jak prezes „Gwiazdy“ i starszy cechu p. Tomasz Bujas i dr Krzetuski. Ostrzegamy wyborców na Nowej Wsi, aby nie wierzyli rozsiewanym przez pewne organy niecnym oszczerstwom na p. T. Bujasa, ani nie dawali wiary bajkom, jakoby cofnąć zamierzał swą kandydaturę. Wyborcy z Nowej Wsi (których jest 182) niechaj spełnią swój obowiązek obywatelski wedle swego najlepszego uznania. Niech nikt nie zaniedba pospieszyć do urny!

**Na Krowodrzy** radziecki „klub mieszczański“ poleca wyborcom kandydaturę w okręgu I. p. Andrzeja Guzikowskiego, w okręgu II. p. Adama Zbroi.

Ponowny wybór p. **A. Guzikowskiego** obywatela powszechnie poważanego i obecnego radcy na Krowodrzy, który sumienną pracą w komisyach zdobył sobie uznanie, jest zupełnie zapewniony, (a kontrkandydatura p. Stączka ma cechę humorystyczną).

* * *

We środę wybierają **rękodzielnicy**, którzy dziś w poniedziałek odbędą walne zebranie na Kotłowem.



„Tato! zabiłem dyabła!“ (Patrz artykuł).

## Z kraju.

**Z Tarnowa.** *(Jeszcze o budowie sądu. — Koncerty. — Z T. S. L.)* Pogłoska, jakoby we Wiedniu nie chciano aprobować kupna placu na „Morgach“ pod budowę Sądu, chociaż już zapłaconego, nie chce umilknąć, a wczorajszy pobyt w Tarnowie radcy dw. Skowrona, referenta tej sprawy, jeszcze bardziej opinię publiczną zaciekawił. Ze sfer kompetentnych nas wprawdzie upewniono, że sprawa placu na „Morgach“ zadecydowana, ale przecież „coś“ w tem być musi. Ogół obywatelstwa przyjąłby wiadomość, że Sąd będzie gdzieindziej, byle nie na „Morgach“ lub na „Fleischerówce“ z wielkiem zadowoleniem. Najlepiej oczywiście nadałaby się ku temu ujeżdżalnia przy ul. Brodzińskiego. lub szpital wojskowy.

W tym tygodniu mieliśmy aż 2 koncerty na cel dobroczynny z bardzo dobrym rezultatem kasowym.

Staraniem tarnowskiego Koła T. S. L. odbędzie się w sali Kasyna w sobotę dnia 25 b. m. odczyt prof. Skoczylasa na temat: „Źródła modernizmu“.

## Wynik spisu ludności.

Namiestnictwo lwowskie ogłosiło wynik spisu ludności z dnia 31 grudnia r. 1910. Według oficyalnych dat ludność Galicyi wynosiła w tym dniu **7,965.404** mieszkańców. Przed 10 laty wynosiła 7,315.939, a zatem powiększyła się o 649.465 mieszkańców.

Na ogólną cyfrę ludności składają się: Lwów

## PANI JANINA

**Powieść przez Guy de Maupassanta**

67 (Ciąg dalszy).

Dwa razy podkradała się nawet pod drzwi jego pokoju, ale wróciła spiesznie z sercem bijącem ze wstydu.

Baron odjechał; mama umarła; Janina nie miała już teraz nikogo, kogoby się mogła poradzić, komuby się mogła zwierzyć ze swoich najtajniejszych myśli.

Postanowiła więc udać się do księdza Picot'a i powiedzieć mu pod tajemnicą spowiedzi o swoich, trudnych do urzeczywistnienia, projektach.

Przyszła do niego w chwili kiedy czytał brewiarz w swoim owocowym ogródku.

Po chwili rozmowy o tem i o owem, wyjąkała, czerwieniąc się:

— Chciałabym się wyspowiadać, proszę księdza...

Był zdumiony i podniósł okulary, żeby jej się lepiej przypatrzeć; potem zaczął się śmiać.

— Nie sądzę, żeby pani miała wiele grzechów na sumieniu.

Zmieszała się zupełnie.

— Nie — odpowiedziała — ale chciałabym prosić księdza proboszcza o radę tak... tak... tak trudną, że o niej nie śmię mówić tak...

Porzucił chwilowo swój wygląd dobrodusznego człowieka i przybrał minę kapłańską.

— A więc, moje dziecko, wysłucham cię w konfesyonale, chodźmy.

Ale go zatrzymała, wahając się, opanowana nagle pewnego rodzaju skrupułem, żeby mówić o tych rzeczach, drażliwych trochę, w kościele.

— Albo, nie.. księże proboszczu... mogę... mogę... jeżeli ksiądz proboszcz chce... powiedzieć tutaj co mię sprowadza. Możebyśmy usiedli tam, w tej altance.

Poszli wolnym krokiem. Rozmyślała jakich dobrać słów, od czego zacząć Usiedli.

Wówczas, jakgdyby się spowiadała, zaczęła:

— Mój ojcze... — potem się zawahała, powtórzyła znowu: — Mój ojcze... i zamilkła, zmięszana.

z 196.257 (w 1900 r. 159.877) mieszkańców, **Kraków 140.950** (jeszcze bez Dąbia i Ludwinowa) (w 1900 r. 91.913) i 80 powiatów politycznych 7,628.197 (7'064.739) mieszkańców. Lwów wzrósł o 36.380, Kraków o 49.627, a 80 powiatów o 563.458 mieszkańców.

# Sprawa Trudnowskiego.

**Dziesiąty dzień rozprawy.**

Poniedziałkowa rozprawa rozpoczęła się dalszem przesłuchaniem świadków, powołanych przez obronę.

Swiadek Artur Gruszecki, lat 50, literat, Rybaka znał. Uważał go za blagiera. W czasie obchodu grunwaldzkiego siedział świadek w jednym z tutejszych hoteli. Po chwili wszedł Rybak z puszką T. S. L., przywitał się z nim i poszedł dalej zbierać składki; wówczas zbliżył się do świadka jeden znajomy z Warszawy i zwrócił mu uwagę, „że Rybak jest szpiegiem. Swiadek twierdzenia tego nie brał seryo. Gdy Rybak wychodził i żegnał się ze świadkiem, zbliżył się drugi jego znajomy i powtórzył mu również, że „Rybak jest notorycznym szpiegiem“. Później świadek opowiedział Rybakowi o tych ostrzeżeniach, lecz nie wymienił nazwisk odnośnych informatorów.

Swiadek Wincenty Makowski poznał Rybaka podczas uroczystości poświęcenia wieży jasnogórskiej, Po raz drugi spotkał go dopiero w marcu r. 1910 w Katowicach. Swiadek chciał mu się ukłonić, lecz Rybak odwrócił twarz. Wtedy spostrzegł świadek, że **Rybak szedł w towarzystwie rotmistrza żandarmeryi rosyjskiej Turczaninowa.**

Dr Szalay: Czy Turczaninowa znał pan dobrze?

Swiadek: Tak jest. Gdy bawiłem w Sosnowcu, pokazał mi go jeden z kolegów, którego Turczaninow badał.

Dr Szalay: Czy pan nie myli się co do osoby Rybaka?

Swiad.: Stanowczo nie.

Sędzia przys. Butrymowicz: Czy pan, spotkawszy tych panów, patrzył pan na ich twarze?

Swiadek: W pierwszym rzędzie na ich twarze.

Dr Szalay: Jak wygląda Turczaninow?

Swiadek: Jest więcej niż średniego wzrostu, szczupły, nosi brodę.

Dr Szalay: Stawiam wniosek o zawezwanie na rozprawę Turczaninowa względnie o przesłuchanie go w drodze rekwizycyi.

Dr Marek popiera wniosek dra Szalaya co do zawezwania Turczaninowa, sprzeciwił się jednak przesłuchaniu go przez jakiekolwiek władze rosyjskie. Wkońcu obrońca postawił wniosek o zawezwanie na rozprawę Madeja, robotnika przy zakładzie czyszczenia miasta, który znał Turczaninowa i który opisze go taksamo, jak świadek poprzedni.

Swiadek Walenty Michalak, lat 28, rolnik, poznał Rybaka około 1904 roku, gdy organizował N. Z. R. Później spotkał go w r. 1906, następnie w 1907, gdy już w organizacyi prawie nie pracował. W czasie tym Rybak pobierał pieniądze od organizacyi — zdaje się na broń — ale ani broni nie dostarczył, ani pieniędzy nie zwrócił. Od tego czasu Rybak stracił popularność i w niedługim czasie wyjechał z Królestwa. Równocześnie świadek przeniesiony został do Sosnowca, gdzie dalej pracował w N. Z. R. Po przeniesieniu się bawił świadek w Krakowie w sprawie „bibuły“ i widział się z Rybakizm, który go szczegółowo dopytywał się o różne szczegóły co do pracy organizacyjnej. Między innemi pytał się Rybak w jaki sposób przewiezie świadek bibułę i kiedy spodziewa się mieć ją w Sosnowcu? Swiadek sposobu nie powiedział, ale wspomniał, że transportu spodziewa się w niedzielę. Już w poniedziałek jednak zjawiła się policya w lokalu, gdzie była umieszczona bibuła i skonfiskowała jej resztki, ponieważ znaczna jej część została już rozesłana.

W marcu nastąpiły największe „wsypy“; kolejno aresztowano prawie wszystkich kierowników N. Z. R.; odkryto archiwum i skład broni. Poczęliśmy szukać wtedy szpiega na wszystkie strony, tembardziej, że i P. P. S. zwróciła nam uwagę, że nie zachowujemy odpowiednich ostrożności.

W kilka miesięcy później dowiedział się świadek z dzienników, że Rybak został zabity i że zamachu dokonał „Iskra“ (Trudnowski). Trudnowskiego świadek nie znał, ale pseudonim jego był mu znany. „Iskra“ uchodził w N. Z. R. za człowieka pewnego i wiernego organizacyi; świadek zrozumiał wówczas, że zabicie Rybaka było spełnieniem wyroku N. Z. R.

Dr Stanisław Rowiński, lat 39, adwokat kraj. w Krakowie, Rybaka znał. W jesieni 1909 r. zjawił się u świadka jeden znajomy z Królestwa. Był on wmieszany w akcyę polityczną, w której pracował on, Rybak i jeszcze dwie osoby, które przedtem zmarły.

Ponieważ sprawa została zdradzona, nikt inny zrobić tego nie mógł tylko Rybak. Znajomy ten chciał nawet przyjechać na rozprawę, ale świadek mu ten krok odradził. Że nikt inny tylko Rybak powiadomił o wszystkiem władze rosyjskie, świadczy także i ten fakt, że rosyjski sędzia śledczy wymienił trzy nazwiska z wyraźnem pominięciem Rybaka.

Znajomy ten rozmawiał także raz z jednym z wysokich urzędników policyjnych w Królestwie i ten w czasie rozmowy oświadczył mu, „że panowie niepotrzebnie tak wszystko ukrywacie, skoro mamy w Krakowie człowieka, który nam daje bardzo dokładne wiadomości o N. Z. R. i o Macierzy“.

Swiadek Franciszek Trąbalski, lat 40 z Katowic, zeznaje, że widział raz Rybaka na dworcu kolejowym w Katowicach w rozmowie ze znanym szpiclem rosyjskim Baranem.

Dr Szalay prosi o zapytanie policyi pruskiej w Katowicach, czy znała Barana, jako szpiega rosyjskiego?

Dr Marek zgłasza wniosek o zawezwanie na rozprawę szefa spraw policyjnych w Katowicach.

Na tem przewodniczący zarządził pauzę.

Po przerwie przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, dopuszczającą dowód prawdy ze świadka Madeja i p. Mikulińskiej, Po ogłoszeniu uchwały, p. Rybakowa opowiadała o stosunku męża swojego do profesora Skoczylasa. Następnie dr Marek postawił wniosek o zawezwanie na rozprawę p. Sulikowskiego, funkcyonaryusza T. S. L. na dowód, że **Macoch odwiedzał Rybaka** w biurze T, S. L. i prowadził z nim dłuższe konferencye, oraz księdza maryawickiego Nowakowskiego, zamieszkałego w Żeliszewie koło Siedlec, który wbrew podnoszonym podczas rozprawy twierdzeniom, poda, że ojciec Rybaka nie jest rolnikiem na kilkunastu morgach gruntu, lecz dzwonnikiem i zagorzałym maryawitą przy kościele maryawickim w Żeliszewie.

Następnie przewodn. zawiadomił, że powołany przez obronę świadek J. Madej wystąpił ze służby jeszcze 31 stycznia b. r, i że pobyt jego obecny jest nieznany, z tego samego powodu nie można było doręczyć wezwania i p. Mikulińskiej.

Z kolei odczytał przew. niektóre listy, przedłożone przaz p. Rybakową, a odnoszące się tak do stosunku prof. Skoczylasa do Rybaka jak i do stosunków majątkowych Rybaków, zeznania pos. Wojciecha Korfantego, Wacława Redziewicza i Ignacego Malczewskiego, poczem przewodn. odroczył rozprawę do wtorku godz. 9 rano.

## „Tato! zabiłem dyabła!“

*(Patrz ilustracyę).*

W Giers małej wiosce niemieckiej sprzedał pewien wieśniak woły, a otrzymaną za nie kwotę schował do komody. W niedzielę zapustną udał się wspomniany wieśniak na zabawę do pobliskiej karczmy pozostawiając 12-letniego synka w domu. Kiedy noc nadeszła, wyważone drzwi do izby i oczom przerażonego chłopca ukazała się postać dyabła wołając:

— Gdzie ojciec twój schował pieniądze za sprzedane woły? Powiedz, w przeciwnym razie zabiorę cię ze sobą. Jestem dyabłem!

Chłopak wskazał na komodę, skąd „dyabeł“ zabrawszy pieniądze oddalił się. Kiedy już był za drzwiami porwał chłopiec dubeltówkę ojca i położył trupem uciekającego w cieniach nocy szatana. Po zabiciu dyabła pobiegł do karczmy, gdzie przywitał ojca słowami: „Tato! zabiłem dyabła!“

Jak się później okazało dyabłem tym był przebrany jeden z parobków z sąsiedniej wsi.

## Jubileusz prof. Władysława Kulczyńskiego.

W sobotę w południe, jak już donieśliśmy, odbyła się w auli Uniwersytetu uroczystość ku uczczeniu zasług naukowych i 30 letniej pracy w komisyi fizyograficznej Akademii umiejętności sekretarza i kustosza tej komisyi, prof dra Władysława Kulczyńskiego. Uroczystość miała charakter niezwykle serdeczny.

Przemówienia wygłosili hr. St. Tarnowski, prezes Akademii umiejętności, prof. dr Godlewski, prof. M. Raciborski imieniem komisyi fizyograficznej, prof. Romer imieniem Tow. Kopernika we Lwowie, prof. S. Jaworski imieniem byłych uczniów jubilata, prof. Szajnocha imieniem Tow. Tatrzańskiego, prof. J. Nowak imieniem Tow. Rybackiego, akad. Mierzejewski imieniem Kółka przyrodników.

Prof. Kulczyński odpowiedział z prostotą, właściwą wielkim uczonym, na te przemówienia, charakteryzując (ze zbytkiem skromności) swoją pracę i jej rezultaty w dziedzinie arachnologii (nauce o pająkach, której jest słynnym w całym świecie przedstawicielem i pionierem).

Wśród pamiątkowych darów uwagę zwracał olbrzymi kosz kwiatów, dar zakładu Józefitów; wielki pająk, z kwiatów zrobiony, w pośrodku rozpiętej siatki i stosowny dowcipny napis znamienowały przeznaczenie kwietnego daru.

Uczczeniem profesora Kulczyńskiego uniwersytet dopełnił, acz zbyt późno, swego obowiązku. Uczonemu temu oddawna należała się katedra. Ale jak wiadomo, nie zawsze zasługi naukowe są u nas miarodajne przy obsadzaniu katedr.

## Jubileusz wiceadmirała Juliusza Rippera.

Dnia 20 marca wiceadmirał Ripper, komendant portu wojennego w Poli, obchodził 50-letni jubileusz służby w marynarce i został przez cesarza odznaczony orderem żelaznej korony I. klasy. Wiceadmirał Ripper zajmuje w marynarce austr. stanowisko pierwszorzędne i uchodzi za niezrównanego, bystrego taktyka i strategika i energicznego komendanta, którego na najtrudniejszych stawia się posterunkach. O jubileuszu i zasługach wiceadmirała Rippera tem chętniej w kraju wspomnieć wypada, że rodzina Ripperów uważa się za polską — z Krakowem jest licznymi węzłami związana i członkowie jej brali udział w powstaniu 1863 r. Ripperowie pochodzą ze starej rycerskiej rodziny niemieckiej, która od 400 lat zajmuje wyższe stanowiska w armii Po pierwszym rozbiorze Polski jeden z członków tej rodziny, Franciszek, przeniósł się z Morawii do dawnej Małopolski i kupił Ludwinów pod Krakowem. Syn jego, Franciszek, miał wielkie zakłady przemysłowe w Podgórzu. Synem właśnie tego Franciszka jest wiceadmirał Juliusz Ripper, który urodził się w Podgórzu. Wiceadmirał ma dwóch braci: Władysława, inżyniera i Adama, generał audytora na pensyi. Jedna z sióstr jest żoną adw dra Kazimierza Smolarskiego. Także pierwsza żona wiceadmirała była Krakowianką z domu Linquistów, a najstarsza córka jest żoną znanego krakowskiego kupca i właściciela winnic p. Juliusza Grossego.

# Naokoło sceny i estrady.

**Odczyt dra Reissa. — Koncert Tow. muzycznego.** W sali Starego Teatru miał dr Reiss odczyt o twórczości Ryszarda Straussa. Pięknym językiem i bardzo treściwą ekspozycyą. zaznajomił prelegent słuchaczów z twórczością muzyczną autora, który robił i robi wrzawę nie tylko samą muzyką, ale również wywołuje ją w licznych krytykach, artykułach polemicznych i t. p. Odczyt był ilustrowany, wybranemi ustępami z utworów Straussa — a wykonanemi na fortepianie przez p. Podolskiego.

W Piątek dnia 24 b. m. odbył się koncert Tow. muzycznego. Kwartet Brahmsa, wykonany przez p. p. Abłamowiczową Mayerową (fortepian), Hocka (skrzypce), Wierzuchowskiego (altówka), Skarżyńskiego (wiolonczela) — odznaczał się wybornem opracowaniem i zrozumieniem. Pani Abłamowiczowa okazała w kwartecie tym niezwykłą pewność, łatwość w opanowaniu niejednej poważnej trudności, obok pięknego barwnego uderzenia.

Pan Skarżyński wykonał na wiolonczeli parę utworów, przy akompaniamencie p. Walewskiego, poczem zmuszony gorącemi oklaskami, dodawał nad program.

Główną, jak się zdaje, solistką była p. Janina Falimier, pianistka. Na afiszu i na programach był obok tego dodatek „Berlin-Warszawa“. Taki napis na wagonach, jest znakomitą wskazówką dla pragnącego jechać z Berlina do Warszawy, na afiszach zaś koncertowych znaczy: „pisz do mnie na Berdyczów“. Otóż pod tym nadzwyczaj niepewnym adresem, należy powiedzieć, że pianistka posiada wcale pokaźną technikę, ale tak bezbarwną, bez tonu i życia, że najmniejszego nie budzi interesu. Pomijając doskonałą H-mollsonatę Chopina, w pierwszej szczególnie części, poprostu źle graną, młoda pianistka okazała n. p. w legendzie Paderewskiego, że mogłaby zrozumieć dobre wskazówki, gdyby chciała popracować nad tonem.

*Franciszek Bylicki.*

**Pani Irena Solska** po kilkumiesięcznym pobycie za granicą, z którego korzystała w celu studyów, powróciła na naszą scenę, na której zapewne pozostanie do końca sezonu. Publiczność powitała owacyjnie znakomitą artystkę, która wystąpia jako infantka w wznowionym „Cydzie“. Pani Solska otrzymała po drugim akcie kilkanaście wieńców i koszów z kwiatami oraz dwa obrazy w darze. — Teatr tak w sobotę, jak w niedzielę („Lilla Weneda“) był doszczętnie zapełniony.

**Z teatru miejskiego.** Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada cztery role p. Ireny Solskiej — jutro wystąpi jako Joas w „Sędziach“ i jako Antosia w „Chorym z urojenia“, we czwartek odtworzy świetną swą kreacyę Nory, a w sobotę bierze udział w nowości repertuarowej w sztuce H. K. Rostworowskiego: „Echo“; na środę 29 b. m zapowiada afisz wznowienie komedyi historycznej Adolfa Nowaczyńskiego: „Wielki Fryderyk“ z dyr. Solskim w roli tytułowej.

**Dookoła „żip-kilotek“.** Wesoły wieczór, urządzony w niedzielę w sali Resursy staraniem Koła imienia Kościuszki T. S. L., zapełnił szczelnie salę. Przeważała wśród słuchaczy płeć piękna, zaciekawiona tematem. Program rozpoczął p. L. Szczepański, odczytując rzecz w stylu sienkiewiczowsko-staropolskim p. t. „Pan Zagłoba o szybkich lotach“. Kuplety Gajera o żip kilotkach, odśpiewał p. Leszek S. — Znany literat p. Edmund Zechenter odczytał z przednim humorem napisaną rzecz o żip kilotkach na wsi. P. L. Haraschin wygłosił ze znaną swoją drastyczną siłą charakterystyki monolog andrusa krakowskiego o „wrzepki-lopkach“, a p. Jan Rawa (Stanisław Szczepański z Żywca) w „podsłuchanem przed wystawą jupe-culottek“ rzucił garść dowcipów, wprawdzie nazbyt „de grubis“, ale dobrych. Męskie audytoryum oceniało je należycie. płeć piękna (a było bardzo wiele uroczych pań i panien na sali — i bodaj czy Koło Kościuszki T. S. L. nie jest najpiękniejsze) trochę się rumieniła i nie rozumiała...

W przerwie na wezwanie red. Wąsewicza odbył się plebiscyt, w którym za pomocą kartek głosowały tylko panie. 128 głosów oświadczyło się za noszeniem żip kilotek, a tylko 55 głosów było przeciw nim! Widno jakiś spisek wśród głosujących pań został uknuty, bo skrytynium było skrupulatne i żadnego „szwindlu wyborczego“ nie popełniło. Niechże więc teraz panie, zastosują się do wyniku plebiscytu.

Fejleton Gabryeli Zapolskiej o jupe-culottach, protestujący przeciw tej modzie w imię kobiecości (świetnie odczytała rzecz p. Rychling) i „odpowiedź pani Dulskiej“, wygłoszona przez p. Kolman z teatru ludowego (w czarnych żip kilotach) i znowu replika Zapolskiej zakończyły udany wieczór, który Kołu Kościuszki przysporzył funduszów na cele szkół kresowych. — Wylosowano także „żip-kilotkę“; szczęśliwym wygrywającym był adwokat z Kijowa p. Miedzianowski (nr. losu 340).

Na zakończenie mała uwaga. Wszyskie jupes-culottes, jakie nam dano oglądać w Krakowie, nie dają wcale pojęcia o właściwym kroju tego kostyumu. Ordynarne bufiaste pantalonki z tasiemkami z gumy u dołu nie są jeszcze żip kilotkami, które mogą być tak skrojone, że trudno je odróżnić od sukni.

**„Halka“ w Krakowie.** Tarnowskie Tow. Muzyczne, zachęcone powodzeniem, z jakiem się spotkało przedstawienie „Halki“ w Tarnowie i Rzeszowie, postanowiło wystąpić z „Halką“ w Krakowie w pierwszej połowie kwietnia.

**„Karpaccy górale“.** Dnia 27 i 28 b. m. odbędzie się w sali Resursy urzędniczej (Hotel Saski) przedstawienie „Karpackich górali“ Korzeniowskiego. Znakomity dramat ludowy odegrają huculi z tej samej wsi, z której Korzeniowski zaczerpnął wątku do swego utworu.

**Turnee artystyczne.** Młody i utalentowany artysta dramat., uczeń prof. Kainza, p. Aleksander

---

Ksiądz czekał, z rękami skrzyżowanemi na brzuchu. Widząc jej zakłopotanie, zachęcał ją:

— A więc, moje dziecko, możnaby myśleć, że nie śmiesz, no, zdobądź się na odwagę.

Zdecydowała się, jak tchórz, który się naraz rzuca na niebezpieczeństwo:

— Mój ojcze, chciałabym mieć drugie dziecko.

Nie odpowiedział nic, nie rozumiejąc. Zaczęła się więc tłumaczyć, gubiąc słowa, przerażona.

— Sama teraz jestem; mój ojciec i mój mąż nie rozumieją mnie wcale; matka umarła, a... a... — wymówiła całkiem cicho i drżąc: — niedawno o mało nie straciłam syna! Cóżby się wówczas ze mną stało?..

Umilkła. Ksiądz, zbity z tropu, spoglądał na nią:

— Przystąpmy do rzeczy.

Powtórzyła:

— Chciałabym mieć drugie dziecko.

Wówczas, uśmiechnął się, przyzwyczajony do tłustych żartów chłopów, którzy się nie krępowali wcale wobec niego i odpowiedział, złośliwie potrząsając głową:

— No, zdaje mi się, że to tylko od pani zależy.

Podniosła ku niemu szczere oczy, a potem, jąkając się z zawstydzenia, rzekła:

— Kiedy... kiedy... rozumie ksiądz proboszcz, że od czasu tego... tego... ksiądz proboszcz wie... tej sługi... mój mąż i ja... żyjemy w zupełnej rozłące.

Przywykły do zepsutych obyczajów wiejskich, zdziwiony był tem wyznaniem; ale nagle, odgadł, zdawało mu się, prawdziwe życzenie młodej kobiety. Spojrzał na nią z boku, pełen dobroci i sympatyi dla jej smutku.

— Tak, pojmuję doskonale. Rozumiem, że... że... wdowieństwo pani cięży. Jest pani młoda, zdrowa. Zresztą, to naturalne, zupełnie naturalne.

Zaczął się znów śmiać, uniesiony swoją wesołą naturą wiejskiego księdza; i poklepał zlekka Janinę po ręce:

— To pani wolno, pozwalają nawet przykazania boskie. Na to jest małżeństwo. A pani przecie zamężna?..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kopacz Torski, wyjeżdża w kwietniu, wraz z nowozaangażowanemi siłami artystycznemi i da kilka przedstawień w Zakopanem, N. Targu, Dębicy i Tarnowie.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Poniedziałek «Pan Jowialski».
Wtorek: «Sędziowie» i «Chory z urojenia».
Środa: «Wielki Fryderyk».
Czwartek «Nora».
Piątek: «Panna Maliczewska».
Sobota: «Echo».
Niedziela pop.: «Szklana góra».
Niedziela wieczór: «Echo».
Poniedziałek: «Uroczystość Adonisa» i «Miłość żołnierska».

## Co słychać w mieście?

**25-letni jubileusz konsekracyi biskupiej ks. Puzyny.** W sobotę obchodził ks. biskup Puzyna 25 letni jubileusz swojej konsekracyi biskupiej Po uroczystem nabożeństwie odprawionem w katedrze na Wawelu udali się do pałacu biskupiego, celem złożenia życzeń, prez. m. dr Leo wraz z wiceprezesem dr Szarskim, delegat Fedorowicz i wielu innych. Ks. bisku Puzyna otrzymał depesze gratulacyjne od Ojca św. Piusa X, bar. Bienertha, ministra oświaty Stürgkha i min. Żaleskiego.

**Wpisy na Uniwersytet.** Dotąd zapisało się na Uniwersytet około 1800 słuchaczy — na ogólną liczbę 3000. Słuchaczom, którzy brali udział w rozruchach na Uniwersytecie, odmówił senat przyjęcia aż do wyniku śledztwa sądowego.

**Ze spraw miejskich.** Na posiedzeniu komisyi gruntowej odbytem w dniu 24 b. m. pod przewodnictwem prez. dra Leo, zatwierdzono wnioski magistratu w sprawie Parku krakowskiego, uchwalające uporządkowanie Parku na rachunek gminy i poszczególne budynki wydzierżawić.

Komisya skarbowa Rady m. uchwaliła na posiedzeniu odbytem w dniu 24 b. m. wnioski w sprawie zaciągnięcia pożyczki na najpilniejsze inwestycye w rzeźni miejskiej, a połączone sekcye skarbowa i prawnicza wnioski w sprawie utworzenia funduszu regulacyi miasta, z którego udzielane będą właścicielom pożyczki na pokrycie kosztów uporządkowania ulic.

**Na Dom polski w Paryżu.** Dr Karol Poliwka, lekarz w Stanisławowie, przesłał na ręce prezydenta miasta Krakowa kwotę 500 koron na budowę Domu polskiego w Paryżu dla kształcącej się młodzieży.

**Budynek teatralny w Parku krakowskim** — jak się dowiadujemy — został wydzierżawiony przez miasto dyr. teatru ludowego p. Rygierowi, który z początkiem maja przybędzie do Krakowa.

**Płukanie wodociągów** odbędzie się w zmienionym terminie, bo od 27 marca do 3 kwietnia.

**Walne zgromadzenie Stowarz. nauczycielek** odbyło się wczoraj o godz. 4 po południu Zagaiła prezesowa J. Pogonowska. Po przyjęciu sprawozdania za rok ubiegły i po udzieleniu absolutoryum staremu wydziałowi, dokonano wyboru nowego. Prezesową została pani J. Pogonowska, I. wiceprezesową p. J. Barańska. skarbnikiem pan St. Szeliga, a sekretarką p. M Gońska Pani E. Friedberg, która ustąpiła ze stanowiska II. wiceprezesowej, weszła w skład wydziału na miejsce p. J. Barańskiej.

Do komisyi kontrolującej obok p. Wł. Fischera, weszły panie: Sikorowa Adela i Nizieniecka Marya.

Między innemi omawiano bardzo żywo kwestyę hotelu dla przejezdnych nauczycielek i sprawę obejmowania posad kierowników po kierowniczkach w szkołach żeńskich i w tym celu domagano się zmiany § 123. Domagano się również zmiany statutu funduszu emerytalnego.

**Ze Związku turystycznego.** V Zwyczajne walne zgromadzenie członków krajowego Związku turystycznego odbyło się w sobotę o godz. 5 wieczorem w Izbie handlowej przy licznym udziale członków. Wobec delegata ministerstwa robót publicznych bar. Wetschel'a, radcy namiestnictwa dra Grodki i radcy rządu dra Hołyńskiego dr L Schneider jako przewod. zagaił posiedzenie. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia i po odczytaniu sprawozdań: z czynności za rok ubiegły, komisyi kontrolującej i kasy nastąpiła ożywiona dyskusya nad rozwojem Związku.

**Z okręgowego Stow. budowniczych.** Dn. 23 marca odbyło się w obecności sekretarza magistratu p. Grzymały i instruktora Stow. przemysłowych p Ostrowskiego pierwsze walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia budowniczych w Krakowie Po zagajeniu zgromadzenia przez dotychczasowego prezesa, p. radcę Stryjeńskiego, przystąpiono do wyboru prezydyum i wydziału na mocy nowo zatwierdzonego statutu. Prezesem wybrano architektę p. Jana Perosia, radcę m., wicepr. inż. Rudolfa Handa.

Do wydziału weszli z Krakowa pp.: Czunko, Hoffmann, Hroboni, Kramarski, Mączyński, Romanowski i Zieliński — z Tarnowa p. Tarkowski — z Rzeszowa p. Emilewicz. Jako zastępcy z Krakowa pp.: Walz i Vojtyczko — z Podgórza p. Krystowski. Jako reprezentantów Stowarzyszenia stałej delegacyi budowniczych całego państwa w Wiedniu wybrano pp. Perosia i Handa.

**Ze Stow. kandydatów adwokackich.** W sali Izby adwokackiej odbyło się w sobotę o godz. 7 wieczór walne zgromadzenie członków Stow. kandydatów adwokackich. Po udzieleniu absolutoryum wydziałowi, przystąpiono do wyboru Zarządu. Prezesem wybrano dra Ignacego Mahlera, wiceprezesem dra Artura Lustgartena, do wydziału weszli: dr Bogdani. Brosa, Rothhirsch, Fargel, Blumenfeld, Chojnacki, Schreiber, Mandel, Feldblum i Horowitz. — Do komisyi kontrolującej: dr Gottlieb, Ostrowski i Grunspan, do sądu honorowego zaś dr Weiner, Brenner i Vogler.

Po wyborach dyskutowano obszernie nad kwestyą uregulowania płac kandydatów adwokackich, które w Krakowie są bardzo niskie i nad sprawą zaprowadzenia spoczynku niedzielnego w kancelaryach adwokackich, a nowo wybranemu wydziałowi polecono wdrożenie akcyi celem zrealizowania tych postulatów.

**Obieżysasi.** Od piątku w nocy do dzisiaj rano przejechało przez Kraków w drodze do Prus na roboty rolne 8400 osób.

**Odczyt.** W niedzielę, dnia 2 kwietnia o godz. 5 po południu, w sali Klubu prawników odczyta prof. dr Franciszek Bylicki swoją nie drukowaną dotychczas humoreskę p. t. „Prometeusz rozpętany". Krzesła po 2 i 1 koronie nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek, linia A—B), a przed rozpoczęciem odczytu u wejścia na salę.

Czysty dochód przeznaczony na Ambulatoryum PP. Ekonomek dla ubogich chorych.

**W Klubie prawników** i Kole artystyczno-literackiem we środę 29 b. m., będzie miał pogadankę profesor dr Fryderyk Zoll „O prawie własności artystycznej i literackiej". Następnie wspólna wieczerza.

**„Złote runo".** We czwartek, d. 30 b. m. staraniem „Spójni" w sali Saskiej odegrane zostanie „Złote runo", dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego z współudziałem Wp. Ireny Ruszczycówny, art. teatru miejskiego Początek o godz. wpół do 8-ej w. Dochód przeznaczony na fundusz stypendyalny młodzieży postępowej. Bilety wcześniej nabywać można w „Spójni" od 6—8 (Krupnicza 4).

**Wieczór Kościuszkowski** urządzony staraniem ruchliwego IX. Koła T. S. L. im. „Król. Jadwigi" odbędzie się dnia 2 kwietnia o godzinie 6 wieczór w lokalu „Klubu pocztowego" (Lubicz 5) — Prof. dr Stanisław Kozłowski wygłosi odczyt o Kościuszce. Chór sokoli z Podgórza odśpiewa szereg pieśni narodowych. Panna Kryształowicz odegra Liszta Sonet As-dur. Dalszą część programu wypełni deklamacya panny X., śpiew solo pana S. i skrzypce solo p. W. Na zakończenie będzie odegrana sztuczka narodowa, umyślnie na ten wieczór napisana przez Jadwigę z Łobzowa. Po wieczorku zebranie towarzyskie. Spodziewać się należy, że ten wieczorek zgromadzi wiele osób, bo dobór treści świadczy o tem, z jakim staraniem Wydział IX. Koła tę uroczystą chwilę w dziejach naszych pragnie uczcić. — Bliższe szczegóły doniosą afisze.

**Zgon profesora Uniwersytetu.** W sobotę o godz. 3 popoł. zmarł w domu przy ul. Garncarskiej prof. Uniw. Jagiellońskiego Maryan Sokołowski w 71 roku życia. Zmarły wykładał na tut. Uniwersytecie sztukę, był dyrektorem Muzeum Czartoryskich i założycielem domu Matejki, w którym wiele cennych zbiorów dzięki jego staraniom zostały zebrane. Zmarły był członkiem krak. Akademii umiejętności oraz honorowym członkiem Akademii petersburskiej i praskiej.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dn. 28 b. m.

**Wykłady publiczne** na rzecz „Straży Polskiej" odbędą się w sali Tow. Rolniczego, w nowo zbudowanym gmachu przy placu Szczepańskim l. 8. We wtorek 28 bm. dr K. Lubeckiego: „Zasada życia narodowego; we czwartek 30 bm. p. Stanisława Szpotańskiego: „Muzeum polskie w Rapperswylu"; w sobotę 1 kwietnia dra Tadeusza Grabowskiego: „Marya Konopnicka"; w poniedziałek 3 kwietnia radcy szkolnego Czesława Pieniążka: „O lekceważeniu mowy ojczystej".

**Dwa matche footballowe.** W sobotę po południu rozpoczęło Tow. sportowe „Wisła" sezon footballowy matchem, rozegranym z Tow. sp. „Makabi". Z powodu niezbyt odpowiedniej do gry pogody, publiczności zjawiło się niewiele. — Gra obu partyi była prowadzoną chaotycznie, bez kombinacyi i tempa. „Makabi", mając przed sobą poważnego przeciwnika, nie prowadziła prawie żadnego ataku, skupiając i zwracając swe siły jedynie ku obronie wciąż zagrożonej bramki. To też „Wiślacy", widocznie lekceważąc przeciwnika, zdobyli na nim do pauzy 2, po pauzie 3 bramki bez widocznego wysiłku.

Następny dzień matchu (niedziela) pomimo dotkliwego zimna ściągnął na boisko znacznie więcej publiczności, niż dnia poprzedniego. Przerowianie nie okazali się dobrymi graczami. Tempo ich wprawdzie nie pozostawiało wiele do życzenia, jednakowoż brak odpowiedniego trainingu i kombinacyi zdradzał drużyną młodą i nieobeznaną jeszcze dokładnie z techniką gry. „Wisła", wypróbowawszy przeciwnika, osiągnęła w niespełna kwadrans na „Przerowie" 1 punkt, a w kilka minut po nim drugi. „Przerów" próbował również kilkakrotnie atakować, dzielna jednak obrona „Wisły", jakoteż i jej bramkarz nie dozwolili do zdobycia ani jednego punktu. Do pauzy osiągnęła „Wisła" jeszcze jedną bramkę na przeciwniku.

Po pauzie, wobec energicznej obrony Przerowian, przy szybkiem z obu stron tempie, osiągnęła „Wisła" tylko dwa punkty. Match niedzielny zakończył się wobec tego wygraną w stosunku tymsamym, co dnia poprzedniego (0:5) na korzyść „Wisły". *M. W.*

**Bardzo niezwykły list.** Pan Feliks Nowowiejski, dyrektor Tow. muzycznego, otrzymał od pewnego estety i krytyka krakowskiego, list obelżywy, którego powtórzyć nie możemy ze względów przyzwoitości. List ten napisany był pod wrażeniem „oburzenia", że p. Nowowiejski ośmielił się oklaskiwać pianistę, który grał utwór Chopina w przeróbce. — Ponieważ oprócz p. Nowowiejskiego mnóstwo osób również dawało wyraz zadowolnieniu oklaskami. proponujemy, aby w przyszłości dyrekcya koncertów i Tow. muzyczne uprosiło autora listu o dokładne oznaczanie przed koncertem na programach, gdzie sobie życzy oklasków, a gdzie nie. Sądzimy, że tym sposobem bijący brawo będą wolni od obawy przed obelżywemi listami.

**Nieszczęśliwy wypadek.** W sobotę po południu cyklista nieznanego nazwiska, jadąc szybko torami kolej. między Czyżynami a Mogiłą, wywrócił się i padł czołem na szyny. Nieprzytomnego i silnie broczącego krwią, znalazł w chwilę potem lokaj prof. Uniw. dra Zakrzewskiego i odwiózł do Krakowa, gdzie rannym zajęli się lekarze.

**Bójka na garnki** rozegrała się wczoraj między dwiema niewiastami pod schroniskiem Brata Alberta. Kiedy bijące się niewiasty zmęczyły się już dostatecznie i walka na pięści stała się niemożliwą, poczęły rzucać na siebie garnkami i kamieniami. Jeden z garnków uderzył Antoninę Małogę w głowę tak silnie, że ta padła zemdlona z rozbitą głową. Ranną opatrzyło pogotowie.

**Z kroniki policyjnej.** Wczoraj rano akademik F. doniósł policyi, że jakaś cyganka wróżąca z ręki, skradła mu złoty łańcuszek z zegarkiem.

W niedzielę o godzinie 3 nad ranem przywiózł na inspekcyę policyi dorożkarz Nr. 145 stół, który wrzucili mu do dorożki jacyś nieznajomi młodzieńcy.

Gottmann Klein, kupiec w Tarnowie, doniósł policyi tutejszej, że syn jego Salamon skradłszy mu 1000 koron zbiegł do Ameryki. — Walerya Bojko skradła swojemu chlebodawcy w Czchowie, Klemensowi Topolnickiemu, biżuteryi za kilkaset koron.

Do sklepu Saula Schreibera przy ulicy Bożego Ciała wkradli się ubiegłej nocy nieznajomi sprawcy i skradli mu 20 koron gotówką oraz kilkanaście zegarków.

**Posiedzenie Rady m. w Podgórzu** odbyło się w ubiegły czwartek. Na posiedzeniu tem zajmowano się przeważnie sprawą regulacyi ulic miasta. Rozpisaną już poprzednio ofertę na sporządzenie planów regulacyi, niwelacyi i kanalizacyi miasta rozstrzygnięto na korzyść p. inż. Karola Rykały i S. Mehla. Dalej uchwalono celem regulacyi ulicy Rękawki nabyć dom p. Ludwika Szklarskiego, na ul. Krzemionki zaś zakupić grunta leżące po prawej stronie i rozparcelować. Rozparcelowane w ten sposób grunta sprzedawane będą nauczycielom i urzędnikom, aby ułatwić im w ten sposób budowę własnych domów.

Ze spraw szkolnych załatwiła Rada m. reorganizacyę szkoły wydziałowej w myśl reskryptu Rady szkolnej krajowej z 3-kl. wydziałowej na 5-klasową wydziałową i zobowiązała się pokrywać wynikłe z tego tytułu koszta, począwszy od września br. W końcu nadano stypendyum im. Słowackiego, ustanowione w przeszłym roku przez Radę m. z okazyi urodzin poety, Władysławowi Tyncow uczniowi III kl. gimn. w kwocie 200 kor. rocznie.

## Dramatyczna chwila.

**Rozstrzyga się los ludowego parlamentu.**

Dziś w poniedziałek rozstrzygną się losy Izby posłów. (Wczoraj już rozeszły się w Krakowie bajki o rzekomo dokonanem rozwiązaniu parlamentu, wieść ta jednak była przedwczesna) Faktem jest tylko, że bar. Bienerth uzyskał od monarchy wszelkie pełnomocstwa — i jeśli dziś w komisyi budżetowej Czesi nie zaniechają obstrukcyi, **rozwiązanie Izby może nastąpić.** Ale mogłoby nastąpić też na razie tylko odroczenie.

Na co bar. Bienerth się zdecyduje, nie wiadomo, ale w Wiedniu **mówią przeważnie o rozwiązaniu.**

Pośrednictwo, jakiego próbowało Koło polskie, między Czechami a rządem, spełzło na niczem, bo Czesi zażądali zmiany gabinetu i portfeli dla Czechów.

Jeźli Izba zostanie rozwiązana, ministrowie **polscy** w myśl uchwały parlamentarnej komisyi Koła **mają pozostać w gabinecie.** Także minister Weisskirchner zapewne pozostanie.

**Przed rozwiązaniem Rady państwa.**

*(Tel. „Nowin").*

**Wiedeń.** W gmachu parlamentu panuje ogromne naprężenie. W tej chwili niema żadnych wątpliwości, że Izba posłów **będzie rozwiązaną.** Opowiadają, że cesarz, rozmawiając wczoraj z pos. Chiarim, zapowiedział rozwiązanie parlamentu. W tym też duchu wypadła wczorajsza audyencya bar. Bienertha u cesarza.

Bar. Bienerth zwoła dziś o godz. 2 i pół popoł. konferencyę przewodniczących klubów większości. Jest też pewnem, że parlament jeszcze dzisiaj będzie rozwiązany.

**Wiedeń.** W komisyi budżetowej czeska **obstrukcya** trwa dalej.

# CZARODZIEJ

**Wielki romans dramatyczny**

**przez MICHAŁA ZEVACO.**

64

(Ciąg dalszy).

Katarzyna oddaliła się i znikła lekka, wdzięczna, powiewna, podobna do anioła nadziei i otuchy, zstępującego do piekieł.

Więc gdy przyszedł komisarz królewski do więzienia, ażeby wysłuchać zeznań Montecuculi'ego, ten przysięgał, że nic nie ma do powiedzenia.

Nazajutrz rano zaprowadzono więźnia na miejsce męki. Wszyscy podziwiali spokój, z jakim szedł na tę straszną śmierć: ćwiartowanie. Już go kat przywiązał do dwóch desek złożonych na krzyż, ręce i nogi przykuł czterema żelaznemi obrączkami do końca desek. Przy każdej obrączce był łańcuch, przy każdym łańcuchu zaprzągnięty koń silny muskularny: więc jeden do prawej ręki, drugi do lewej, trzeci do prawej nogi, czwarty do lewej. Przy każdym koniu stał uzbrojony człowiek z biczem w ręku. Już wyprężyły się nieco łańcuchy. Montecuculi, który do tej chwili dał wszystko z sobą robić z jakąś dziką obojętnością, nagle posiniał czując jak wyprężają się jego członki i poddają męczarni. Odwrócił głowę, chcą spojrzeć na tłum, który go otaczał. Towarzyszący mu mnich podniósł krzyż w górę. Kat spojrzał na krzyż.

— W imię Boga żywego — zawołał mnich — zaklinam cię po raz ostatni, wyznaj nazwiska wspólków zbrodni!

Montecuculi jeszcze się nieco ociągając poruszył wargami... już, już miał mówić... Lecz nagle rozległy się jakieś krzyki:

„Śmierć! Śmierć!" Powstał straszny zgiełk w tłumie.

— Nadchodzą! Jestem ocalony! — szepnął Montecuculi, a głośno zawołał:

— Nie mam nic do powiedzenia!

Mnich opuścił krzyż ku ziemi. Było to sygnałem śmierci. Kat uczynił ruch ręką. Czterej zbrojni zaczęli smagać biczami konie, które ruszyły z dziką gwałtownością; każdy w innym kierunku. Dał się słyszeć przerażający krzyk... i za chwilę na deskach skrzyżowanych pozostała jeno masa drgającego, okrwawionego mięsa...

— Nikt już teraz na całym świecie nie wie, jaką śmiercią umarł twój brat Franciszek!... — szepnęła Katarzyna do ucha swemu mężowi, który ponury, drżący i blady był świadkiem egzekucyi.

Myliła się!

Był ktoś na świecie, który wiedział!

Nostradamus!...

* * *

W dwa tygodnie po tych wypadkach odwiedził Nostradamusa w więzieniu pan Pezenac i powiedział mu:

— Król chce pana widzieć, więc cię zaprowadzę do jego królewskiej mości.

Nostradamus przyjął tę wiadomość obojętnie.

Zdjęto z niego kajdany, szedł prowadzony przez dozorców więziennych. Wtrącono go do wozu lub raczej do wielkiej zamkniętej karety, jakby do ruchomego więzienia; obok niego zasiadło czterech łuczników uzbrojonych. Cztery konie ciągnęły karetę bez odpoczynku przez cały dzień i jakąś część nocy.

Nostradamus w ciągu całej tej podróży nie wymówił słowa jednego. Zdawało się, że zgasł nadziemski płomień tego umysłu. Teraz Nostradamus był człowiekiem: nędzny łachman cielesnych bólów i moralnych cierpień. Od chwili, kiedy się dowiedział, że Marya uległa Henrykowi i miała z nim syna, nie próbował ani razu obcować z istotami niewidzialnemi. Poprostu czekał śmierci. — Wszystkie jego myśli skupiały się około tej jednej głównej:

— Ona umarła dla mnie. Umarła w wieczności. Jakże musiała cierpieć rozłączając się ze mną na zawsze! Jakże musi nienawidzieć tego syna, który zerwał małżeństwo dusz naszych! Jednak nie przeklinam jej za tę słabość. Pomszczę i ją i siebie.. tylko, że w drugiem życiu, w którem bylibyśmy żyli razem, nie spotkamy się już: ona zamieszka inną planetę, ja inną. Na wieki rozłączeni! Żegnaj, Maryo, którą tak kochałem!... Kochałem aż do złamania świętej przysięgi danej matce!... Żegnaj ukochana!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do sprzedania

# DOM

## w śródmieściu

przy najruchliwszej ulicy Krakowa. Wiadomość: Dr. Miłkowski, plac Maryacki 9, (Księgarnia katolicka) 81

**Pośrednictwo wykluczone.**

Tamże do sprzedania:

## Stara Saska porcelana

**w deseń niebieski cebulkowy talerzy głębokich 17, płytkich 72 i z deseniem niebieskim w kwiaty z literą M talerzy płytkich 16 oraz ∴ 1 bardzo stary ∴**

**wazon z terrakoty**

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

**Poszukiwane:**

## Potrzebny

**zdolny subjekt cukierniczy do ciast.** 440

**ADAM PIASECKI**

Kraków, ulica Długa Nr. 12.

## Młody człowiek

(lub panienka) biegły w rachunkach, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie umieszczenie biurowe. Wiadomość poste restante „Posada“ Kraków główna poczta.

## Poszukuje się

pokoju kawalerskiego z wiktem dla akademika z obywatelskiego domu od 1 maja przy inteligentnej i zamożnej rodzinie. Oferty pisemne do Biura dzienników Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. (560)

## Pomocnik handlowy

potrzebny od 15 kwietnia względnie od 1-go maja do handlu tow. korz. wódek, win firmy **W Bochnak, Szpitalna 26.** 541

**Kupię** w Dębnikach dom z ogrodem lub parcelę. Zgłoszenia przyjmuje biuro dzienników Hupczyca Kraków, Wiślna 2, pod E. E. 540

## Zdolny pomocnik

zaraz potrzebny do **Zakładu fryzyerskiego**, Józefa Nowaka Hotel Saski Kraków. 549

## Poszukuje się

osobnego pokoju z obsługą dla słabej osoby, potrzebującej troskliwej opieki, możliwie przy starszej pani, zaraz od 1 kwietnia. Zgłoszenia do biura dzien. Hupczyca, Kraków Wiślna 2, pod A. B. 557

**Do sprzedania:**

**Parcela** do sprzedania na Nowej wsi, przy ulicy już skanalizowanej, wiadomość: Jan Ziętarski ulica Sobieskiego Nr. 6 w Krakowie. (531)

## 2 parcele

jedna około 440 sążni □ (front 24 m.) druga 600 sążni □ (front 35 m.) przy ul. Szkolnej na Czarnej wsi z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników Maryana Hupczyca Kraków ulica Wiślna 2. 544

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio **sklep korzenny,** w ożywionej ulicy w Dębnikach zaraz. Wiadomość w biurze dzienników M. Hupczyca Kraków, Wiślna 2 pod literami M. Z. (547)

**Do sprzedania** cały garnitur wyrobów dachówek po cenie własnych kosztów. Zgłoszenie: Kazimierz Tarnawski Żywiec. 554

## PRALNIA CHEMICZNA

i farbiarnia z kompletnem urządzeniem i maszynami, w śródmieściu Krakowa, i sklepem dla przyjmowania zamówień zaraz do sprzedania. Wiadomość biuro dzienników Hupczyca, Kraków Wiślna 2.

Do wynajęcia:

## Mały młyn

wodno-motorowy. **Restauracya** z oberżą tuż przy znacznej stacyi kolei do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość Swoboda 2, parter. 545

## Lokal sklepowy

przy placu Szczepańskim l. 5 od 1-go kwietnia br. tanio do do wynajęcia, wiadomość tamże.

## Osobisty Kredyt!

na 4—6%, od 200 K. w zwyż. **Bez ręczycieli na spłaty miesięczne po 4 K.** dla osób każdego stanu, **szybko** i dyskretnie uskutecznia **Philipp Feld** bank i biuro giełdowe. Budapeszt VIII, Rákóczi-ut Nr. 71. 529

## Nowe kursa przygotowawcze

do egzaminu z **buchalteryi kupieckiej pojed. i podw.** składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie (lub we Lwowie) (540)

**rozpoczynają się dn. 6 kwietnia b. r. w Szkole Buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA**

w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2036/VIII.

P. T. Kandydaci i Kandydatki, chcący ten egzamin złożyć w terminie jesiennym winni się już na ten kurs wpisywać, ze względu na ograniczoną tylko ilość słuchaczy, która może być przyjętą.

Na kurs przygotowawczy do Egzaminu z **rachunkowości państwowej**, składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, na który wprawdzie można się zapisywać każdego czasu, należy się wyjątkowo zapisywać także teraz, ponieważ nauka trwać musi przez 4 miesiące, a egzamin można składać w sezonie letnim tylko do końca lipca b. r.

Wpisy przyjmuje i informacyi udziela osobiście kierownik kursu codziennie w godzinach popołudniowych op 3—4, w innych zaś godzinach personal **biura buchalteryjnego** w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2036/VIII.

## Kartki Świąteczne

**Polskich Malarzy**

w wielkim wyborze

**najtaniej**

poleca handel 508

**Teofila BĘKNERA**

**KRAKÓW**

**ul. Długa 4.**

**Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!**

## IGNACY CYPRES, Kraków



**ul. Floryańska 49.**

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf z trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

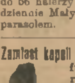
**Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.** 228

## Jabłka

561

Nadszedł wielki transport jabłek z Bukowiny, stołowe i kuchenne, zielone sztetyny i złote renety i inne gatunki jabłek, sprzedaż hurtowna i częściowa po cenie od 36 do 56 halerzy za kilo, sprzedaż codziennie Mały Rynek pod zielonym parasolem. Feliks Dziurzyński

**Zamiast kapeli fonografy i gramofony!**



funkcyonujące bez zarzutu, poleca po najtańszych cenach fabrycznych

**JAN KONRAD**

**c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2816 Czechy.**

Fonografy z 2 walcami K. 9. Gramofon z 2 najnowszemi kawałkami muzycznymi K. 22, 26. Zażądać mego bogato ilustrowanego katalogu z 3000 rycin darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka.** Wymiana dozwolona 29

**Pierścień z dyamentem Victoria** z prawdziwego złota double ze znakiem menniczym — złoto przywalcowane na srebro **kor. 2·60,**



w oprawie z prawdziwego nowego złota **kor. 5·—,** w oprawie z 14 kar. złota **kor. 8·—,** zastępuje dotąd najlepiej pierścienie z prawdziwymi brylantami. Jako miara wystarczy pasek papieru. Wysyłkę za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny jubiler

**JAN KONRAD**

**w Brüx Nr. 2812 (Czechy)** 208

**Bogato ilustrowane katalogi główne z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie darmo i opłatnie**

Kraków, dnia 7 marca 1911.

# KONKURS

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 9 lutego 1911 rozpisuje się konkurs na następujące posady urzędników Budownictwa miejskiego w Krakowie:

**a) w dziale policyi budowlanej.**

1) na posadę inspektora Budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z płacą roczną 2800 K., z kwaterowem 960 K. i dodatkiem budowlanym 400 K. rocznie, oraz prawem do czterech trzechleci, po 200 K. rocznie,

2) na kilka posad adjunktów Budownictwa miejskiego w X. klasie rangi z płacą roczną 2200 K., z kwaterowem 768 K. i dodatkiem budowlanym 400 K. rocznie, oraz prawem do trzech trzechleci po 200 K. rocznie,

3) na posadę assystenta Budownictwa miejskiego w XI. klasie rangi z płacą roczną 1600 K., z kwaterowem 576 K. i dodatkiem budowlanym 200 K. rocznie, oraz z prawem do trzech trzechleci po 200 K. rocznie.

**b) w dziale inżynieryi.**

4) na posadę starszego inżyniera Budownictwa miejskiego w VIII. klasie rangi z płacą roczną 3600 K., z kwaterowem 1104 K., z dodatkiem budowl., 600 K. rocznie, oraz z prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 K. rocznie, ewentualnie

5) na posadę inżyniera Budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z poborami i prawami, jak pod 1).

Do uzyskania jednej z powyższych posad wymaga się oprócz warunków ogólnych (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, zupełna zdatność fizyczna do urzędowania), aby kandydaci wykazali się, iż ukończyli c. k. szkołę politechniczną (wydział architektury, względnie inżynieryi) i że złożyli drugi egzamin państwowy z dodatnim wynikiem.

Pierwszeństwo do otrzymania posady mają kandydaci, którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie autonomicznej, lub państwowej i mogą się wykazać ze złożenia egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie.

Posady wymienione będą nadane prowizorycznie.

Po roku zadowalniającej służby i ewentualnie wykazaniu się ze złożenia z dodatnim wynikiem egzaminu administracyjnego nastąpi stabilizacya z zaliczeniem czasu prowizorycznej służby do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Nadmienia się, że Urzędnikom Budownictwa miejskiego nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu Krakowskiego, a więc na wszelkie budowle w Krakowie ani też budowli takich prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectw ze złożonych egzaminów, oraz świadectw z odbytej praktyki, wraz z krótkim przebiegiem życia, należy wnosić do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 10 kwietnia 1911 r. (542)

**Z Prezydyum Mag. Krakowskiego.**

## BROŃ

197

najstaranniej ostrzelana, zaopatrzona państwowym stemplem ostrzelania, najlepszej jakości, w najdokładniejszym wykonaniu, z gwarancyą, że będzie doskonale funkcyonować, wysyła c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, w Brüx Nro 2841 (Czechy).**

Rewolwer K. 5·50, 7·50, pistolet K. 2·—, 2·70. Katalog główny z 3000 wzorów wysyła na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłka za zaliczkę. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

559

†

Za spokój duszy św. p.

## WACŁAWA STASNEGO

odbędzie się **nabożeństwo żałobne** w dniu 28 marca o godz. 9 rano w kościele O. O. Franciszkanów przed ołtarzem Matki Boskiej bolesnej, na które krewnych i znajomych zaprasza. Żona.

## Broń, amunicya i przybory myśliwskie

Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.



**Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux,** 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm, dobrze niklow. K 8·50.

**Patrony rewolwerowe:**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Nro 507 | 7 | mm. nab. z kulami | 25 | sztuk | K —.90 |
| Nro 509 | 9 | „ „ „ | 25 | „ | K —.95 |
| Nro 508 | 7 | „ „ drutowe | 25 | „ | K 1.— |
| Nro 510 | 9 | „ „ „ | 25 | „ | K 1.25 |
| Nro 511 | 7 | „ ślepe patrony | 25 | „ | K —.70 |
| Nro 512 | 9 | „ „ „ | 25 | „ | K —.90 |

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., terceroli, pistoletów dla pogaństwa i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleźć można w moim głównym katalogu z przeszło 3000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2836 (Czechy). 188

## Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

**pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331**

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

ORYGINALNE SINGERA

## NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i tanio w naszym warsztacie

**Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia**

Największy i najwięcej skład maszyn do szycia.

**KRAKÓW, SZPITALNA L. 40** (naprzeciw teatru miejskiego)

## Magazyn Mebli i Zakład tapicersko-dekoracyjny

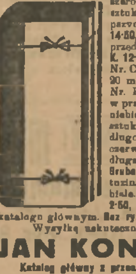
## Kajetan Dudziak

**Kraków, ul. Floryańska 36, I p.**

## Towary lniane i bawełniane

216

ze najtańszych cenach najodpowiedniejsze na podarki okolicznościowe Nr. B 14. Konrad-Weba trwałe z grubej przędzy płótno domowe 74/76 cm.



szerokie ½ sztuki 11½ m. długości K. 6·50. Cała sztuka, 23 m. długa K. 12·50. Szersze weby w lepszych jakościach, sztuki 23 metrowe po K. 13·50, 14·50, 16·50. Nr. S. 1. Szyrtinę z średnio grubej przędzy 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długości K. 12·—. Tenże w lepszych jakościach K. 15·50, 17·—. Nr. C 5. Szyfon średnio gruby 82 cm. szeroki sztuka 20 m. długa K. 12·50, w lepszej jakości K. 14·50, 16·50. Nr. B 31. Najtańsze materye z przędzy na poszwy, w praniu nie zmieniające barwy (Kanafas), czerwono, niebiesko lub liliowo prążkowane 74/76 cm. szerokie, sztuka 23 m. długości K. 10·50, ½ sztuki 11½ m. długości K. 5·50. Nr. J. 22. Inlet nie blaknący i gęsty, czerwony albo niebieski 78 cm. szeroki, sztuka 23 m. długa K. 12·50, pół sztuki 11½ m. długości K. 7·—. Grube prześcieradła ręcznego wyrobu, 140/200 cm., ½ tuzina K. 10·—, sztuka K. 3·20. Chusteczki do nosa białe, kolorowe kratkowane tuzin po K. 1·80, 2·—, 2·50, 3·—, 3·60 w największym wyborze w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

**JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2837 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

## Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach' ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą

## ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą.

**W Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.**

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza

**Szymona Edelmana w Samborze L. 64**

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 kor. albo 10 flaszek (franco) za 10 kor. 1898

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW

UL. DŁUGA L. 12 - FLORYAŃSKA 2

PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Do otrzymania tylko w mej firmie



## Urzędnicy kolejowi i robotnicy

kupują z powodu dokładności chodu tylko moje rejestrowane „Adler-Roskopf“ patent. anker. niklowe remontoar zegarki, z dokładnym w kamieniach osadzonym, pozłacanym, dokładnie regulowanym mechanizmem K. 7·—. Taki sam z sekundnikiem K. 8·—. Do każdego zegarka trzechletnia pisemna gwarancya. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Przesyłki za pobraniem uskutecznia **pierwsza fabryka zegarów**

**JAN KONRAD**

c. k. nadworny dostawca

**Brüx Nr. 2804 (Czechy)**

**Katalog główny** z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 211

## Pani!

która zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

**liliowem mydłem z konikiem**

(marka konik) 366

**Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.**

Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogeryach i składach kosmetyków etc.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

## „Framos“ z watą „SALVESOL“

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te odwyższa jeszcze umieszczona w ustniku **„WATA SALVESOL“**

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“.

**Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.**

1000 sztuk tutek „Framos“ 8 kor. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

**Zakład przem. wyrobów papierowych „Noris“**

**Mr. W. Bełdowski, Kraków.** 46

## BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

**Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340**

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyan Szczepański. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.